

Paweł Letko

"Europa XVI wieku: ekspansja i
konflikt", Richard Mackenney,
Warszawa 1997 : [recenzja]

Echa Przeszłości 2, 214-215

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

**Richard Mackenney, *Europa XVI wieku. Ekspansja i konflikt*,
Warszawa 1997, ss. 460.**

Książka Richarda Mackenneya, wykładowcy na uniwersytecie w Edynburgu, przeznaczona jest, według zamierzeń autora, nie tylko dla studentów i nauczycieli historii na wszystkich stopniach edukacji, ale także dla osób, które chcą zapoznać się bliżej z tym okresem w dziejach naszego kontynentu, a nie miały wcześniej kontaktu z podobną problematyką. Celem autora jest odpowiedź na pytanie – dlaczego wiek XVI jest taki ważny dla obecnego kształtu Europy? Drogą do ostatecznych wniosków jest rozważenie następujących zagadnień: społeczeństwo i jego struktura, najważniejsze poglądy filozoficzne i religijne oraz przyczyny i skutki konfliktów zbrojnych w omawianej epoce. Próba analizy wymienionych problemów znalazła swoje odbicie w układzie pracy, podzielonej na trzy części, z których każda poświęcona jest omówieniu jednego z wyszczególnionych wyżej zagadnień.

Część pierwsza, *Świat*, przedstawia społeczeństwo szesnastowiecznej Europy, z jego zróżnicowaniem i podobieństwami. Czytelnik ma okazję spojrzeć na zmiany społeczno-gospodarcze na tle swoistej „ewolucji” europejskiej, która w omawianym okresie objęła dużą część Starego Kontynentu. Szczególny nacisk położony został na sytuację Hiszpanii (uznaną przez Autora za jedno z wiodących państw interesującego nas stulecia), podkreślone zostało również znaczenie odkryć geograficznych i związanej z nimi zmiany dróg handlowych.

Część druga, *Słowo*, to obraz ruchów umysłowych, które zmieniły oblicze Europy – humanizmu, reformacji, kontrreformacji. Nie trzeba nikogo przekonywać, że postacie Lutera, Kalwina, Zwinglego i głoszone przez nich, a także ich przeciwników, idee ukształtowały na nowo obraz tego kontynentu i trwale odcisnęły na nim swoje piętno.

Ostatnia część, *Miecz*, jest próbą przedstawienia stosunków międzynarodowych w szesnastym stuleciu. Za najważniejsze dla ich charakterystyki Autor uznał konflikty, tak polityczne, jak i religijne – habsbursko-francuski, chrześcijańsko-turecki i katolicko-protestancki.

Książka Richarda Mackenneya ma, mimo swoich walorów poznawczych, także kilka mankamentów. Oczywiście, trudno w syntetycznym opracowaniu przedstawić dzieje całego stulecia i wszystkie ich aspekty w taki sposób, aby zadowolić wszystkich czytelników, tym niemniej należy do omawianej pracy zgłosić kilka istotnych zastrzeżeń. Otóż, jeśli ramy chronologiczne tej pracy (1500 – 1598) nie budzą większych wątpliwości, to już zakres terytorialny może podlegać dyskusji. Dla Autora bowiem pojęcie „Europa” jest w gruncie rzeczy jednoznaczne z Europą Zachodnią, a zwłaszcza krajami Półwyspu Pirenejskiego – to właśnie ich historia wyznacza zakres chronologiczny pracy: instruk-

cja Manuela Portugalskiego z roku 1500 dla Pedro Alvareza Cabrała i klęska Wielkiej Armady z roku 1598. Faktem jest, że gdy za główne wyznaczniki periodyzacji tego okresu przyjmujemy pojęcia *ekspansja i konflikt*, to wskazane przez Autora wydarzenia odegrały istotną rolę w dziejach Europy. Ale nie można zapominać, że w XVI w. nie tylko Europa Zachodnia tworzyła nową jakość – także tereny wschodnie ukształtowały nową, bogatą postać polityczną i kulturalną; Polska czy Czechy tego okresu to obszary dynamicznie rozwijające się i współtworzące oblicze nowej Europy. Czytelnik francuski czy hiszpański po przeczytaniu tej książki może dojść do, fałszywego przecież, wniosku, że Europa szesnastego stulecia to w gruncie rzeczy tylko zachód kontynentu (i to nie cały – bez Skandynawii) z nielicznymi wyjątkami.

Ale to, co jest mankamentem natury poznawczej z jednej strony, może stać się elementem pozytywnym z punktu widzenia polskiego czytelnika (przy zachowaniu wszak daleko posuniętego krytycyzmu). Książka, ukazując inną Europę niż ta, do której przywykł i dodatkowo widzianą z zupełnie innej, bynajmniej nie polocentrycznej, perspektywy, zmusza go do weryfikacji wielu stereotypów, zastanowienia się nad istotą pojęcia „Europa” w XVI w. Nie musi się zgadzać ze wszystkimi sądami Autora, ale sam fakt możliwości przynajmniej częściowego zweryfikowania poglądów powoduje, że książka jest warta zarekomendowania. Ponadto Mackenney przedstawiając państwo jako organizm, który nie może być religijnie obojętny i naukę pozostającą jeszcze częścią sztuki, stara się ukazać, że patrzenie na minioną epokę przez pryzmat doświadczeń XX w. powoduje wiele nieporozumień.

Obok zastrzeżeń do poprawności w nakreśleniu „granic” Europy, na krytyczne uwagi zasługują także dysproporcje w doborze treści zawartych w pracy. Niestety są one tak duże, że znacznie obniżają jej wartość. Problemom kulturalnym, związanym z epoką Renesansu, poświęcono nie więcej niż 1/10 objętości książki, trochę więcej sprawom społeczno-gospodarczym, zagadnieniom państwa i konfliktom międzynarodowym. Za to prawie połowę miejsca zajęła problematyka religijna – reformacja i odnowa w Kościele katolickim. Okazało się jednak, że Autorowi, mimo tak obszernego potraktowania zagadnienia, zabrakło miejsca na antytrynitaryzm.

Niestety, w pracy znalazło się też kilka błędów merytorycznych, które, być może, wynikły częściowo z nieznajomości nowszych opracowań, zwłaszcza tych dotyczących Europy Wschodniej (np. twierdzenie o wyłącznie surowcowej roli Polski w gospodarce europejskiej czy tłumaczenie tolerancji wyznaniowej w Rzeczypospolitej słabością państwa i obojętnością religijną społeczeństwa), a częściowo z błędów popełnionych przez tłumaczy (synod trydencki zamiast sobór, czy farmerzy zamiast kmiecie).

Paweł Letko